CZWARTEK dnia 4. Marca 1819. (Nro 126.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

ROZKAZ DZIENNY.

do Wojska Polskiego.

w Kwaterze Głównej w Warszawie. d. $\frac{9}{21}$ *Lutego.*

Za Najwyższym Rozkazem.

Postępuje na wyższy stopień. w Gwardji.

W Pułku strzelców konnych, Podoficer Wincenty Laudański, na Podporucznika.

Preznaczony zostaje — w Piechocie.

Z pułku 1go strzelców pieszych, Kapitan Kacper Malinowski, do pełnienia obowiązków Adjutanta placu Miasta Warszawy.

Wykreślony zostaje z Kontrol dla nałogu pijaństwa.

Przykommenderowany do pułku 3go linjowego Kapitan Erazm Zatoński.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY W.X.R.

Zgodno z Oryginałem:
Jenerał, Szef Sztabu Głównego
Toliński.

II.

dnia $\frac{13}{25}$ *Lutego.*

Postępuje na wyższy stopień. za pilność, zdatność i dobre sprawowanie się w Piechocie.

W pułku 7mym linjowym, Porucznik Jan Zieliński, na Kapitana.

Wraca do pułku — w Jeździe.

Adjutant polowy przy Jenerale Brygady Wejsenhoff Dowódzcy dywizji Ułanów, Kapitan Chmielewski, do pułku 4go Ułanów.

podpisano jak wyżej.

III.

Pod tąż samą datą.

Postępują na wyższe Stopnie w Sztabie Placu miasta Kalisza.

Adjutant placu miasta Kalisza, Kapitan Maciej Grodzicki, na Majora, z przeznaczeniem do Sztabu Głównego, części Szefa Sztabu.

w Piechocie.

W pułku 8mym linjowym, Kapitan Stanisław Brzeski, na Majora, z przeznaczeniem do pułku 2go strzelców pieszych.

Otrzymuje wyższy stopień, w Piechocie.

Uwolniony od służby, z pułku 2go

strzelców pieszych, Podchorąży Józef Dmochowski, stopień Podporucznika.

Otrzymują żądaną dymissję dla interesów familijnych — w Jeździe.

Przykommenderowany do pułku 3go strzelców konnych, Kapitan Michał Ruksza.

z dawnej Służby.

Dawny Adjutant polowy przy ś. p. Jenerale Jazdy Dąbrowskim, Szef szwadronu Szczaniecki, w stopniu Majora, z pozwoleniem noszenia munduru wojska.

Naczelny Wódz

(podpisano) KONSTANTY W. X. R.

Zgodno z oryginałem:

Jenerał, Szef Sztabu Głównego

Tóliński.

N. Pan w dowód zadowolnienia swego z ofiarowanego sobie Dijarjuszu ostatniego Sejmu Królestwa Polskiego, raczył najłaskawiej Sekretarza tegoż Sejmu JW. Siarczyńskiego, udarować kosztownym pierścieniem bryljantowym.

Stosownie do uchwały Kommissji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, z dnia 5 Stycznia r. b. zapadłej, pod tytułem: Ustanowienie nagrod dla uczniów Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu, za najlepsze rosprawy; Rada Królesko-Warszawskiego Uniwersytetu, następne temata z każdego respective Wydziału do wypracowania podała:

I. *z Wydziału Teologicznego.*

Wykazać ludowi w zwyczajnej nauce, na czém pobożność zależy?

II. *z Wydziału Prawa i Administracji.*

Exponentur historice discrimen et mutationes judiciorum publicorum ordinariorum et extraordinariorum, quae fuerint apud Romanos.

III. *z Wydziału Lekarskiego.*

Jakim sposobem skutkuje zimno na ciało ludzkie w stanie zdrowia i choroby, i jaka teorja wyjaśnia zjawienia, które to zimno wydaje najdokładniej? W rozprawie powinien być miany wzgląd na umiarkowanie zimna w stosunku do stopnia ciepła ciała ludzkiego w każdej chorobie, i na ciała pośrednicze medium, za pomocą którego się ludzkiemu ciału przystarcza, tak, aby piszący rozprawę, nie przechodząc obrębu istotnych a wiarogodnych doświadczeń, i wystrzegając się czczego rozumowania i domysłu, z pewnością wykazał, w jakich cierpieniach tak wewnętrznych jako i zewnętrznych zimno jest pomocném, a w jakich szkodliwém?

IV. *z Wydziału Filozoficznego.*

Jakim sposobem używa się Barometr do wynajdywania wysokości lądów, na czém się zasadza to użycie, i na jakie w niém okoliczności dawać wzgląd przynależy?

V. *z Wydziału Nauk i Sztuk pięknych.*

Wystawić obraz stanu wojska i postępowania Stanisława Żołkiewskiego od traktatu w Buszy do bitwy pod Cecorą.

Termin przesłania rozpraw na ręce Sekretarza Uniwersytetu, trwa do ostatniego dnia miesiąca Lipca r. b. — Zdanie o rozprawach, i ogłoszenie nowych tematów na obchodzie publicznym zaczynającego się roku szkolnego, to jest, 1go Października r. b., będzie miało miejsce.

w Warszawie 26 Lutego 1819.

Jacyna Sekr: Uniwers.

BIBLJOGRAFJA FRANCUSKA.

Wyszło niedawno w Paryżu dzieło pod tytułem: Cztery Konkordaty. Dzieło to jest pióra znanego pisarza X. Pradt. Umieszczamy z niego następujące wyjątki, tyczące się bytności Papieża w Paryżu.

„Napoleon udał się do Fontainebleau dla przyjęcia Papieża. Spotkali się w pięknym lasku leżącym niedaleko tego miejsca. Po zwykłych powitaniach i grzecznościach Napoleon i Papież przybyli w jednym powozie do Fontainebleau. Kto był świadkiem tego widowiska, mógłżeby o niém zapomnieć? Radość jaśniała na twarzy Napoleona, a gdy podawszy rękę Papieżowi, wchodził z nim na schody, każde jego spojrzenie nadzwyczaj żywe zdawało się mówić: „Patrzcie! oto zdobycz moja." Przez szczególniejszą niebaczność, ceremonji wjazdu towarzyszył oddział Mameluków. Wyobraźnia widzów patrzących na twarze tych obrzezańców, przenosiła się do Mekki; i któżby potrafił rozeznać, czy przyjmowano Wielkiego Mufti Mahometańskiego, czy Chrześcjan Papieża? W rysach Ojca Świętego, można było czytać pomięszanie człowieka, przybywającego w miejsce, na którem każda rzecz była dla niego nowością. Uważano iż nieśmiałą postępował nogą, lubo ją bardzo często całowano. Mocno zadziwił Papieża widok duchownych, niemających jeszcze tonsury, a już ubranych w szaty biskupie, i dla tego wiele ceremonij kościelnych zapominających, Xięży pomięszanych z orszakiem wojskowym ozdobionym blaskiem jaki tylko gust i przepych nadać może. Patrzącym mogło się zdawać, iż są przeniesieni do Japonji, i że przytomni są uroczystym odwiedzinom Cesarza duchownego, oddawanym Cesarzowi Świeckiemu. Już od kilkunastu lat wojownik i duchowny niewidzieli się razem, mogę jednak zapewnić iż przez cały przeciąg czasu, obie strony dawały sobie oznaki największej grzeczności i nieprzerwanego uszanowania.

Gdy Papież po swojej podroży nieco odpoczął, dał posłuchanie Ministrom i innym osobom zebranym w Fontainebleau. Na zapytanie Ministra Fouché: „Jak znalazł Francję?" Odpowiedział z czułem wzruszeniem: „Dzięki Najwyższemu, w czasie przejazdu mego cały lud padał na kolana przedemną. Nigdym się niespodziewał znaleść Francją w tym stanie!"

Papież dopóty bawił się w Fontainebleau, póki wszystkie przygotowania do obchodu dnia koronacji (12 Grudnia 1818) ukończone niebyły. O téj uroczystości to tylko przytoczę. Jako mistrz ceremonji nieoddaliłem się na krok od Napoleona, i uważałem z zadziwieniem iż znudzony ceremonjami, ustawicznie poziewał. Niewiedziałem jak pogodzić radość którą w nim uważałem w dniu przybycia Papieża, z nudami dnia koronacji.

Rzadko kiedy długi pobyt dwóch Dworów w jednym miejscu nie zrządza jakich niesmaków. Tak przynajmniej było w tej chwili. Papież z całym dworem swoim bawił pięć miesięcy w Paryżu. Rzymianie zaczęli się nudzić, tęsknić do Rzymu, a nakoniec zaczęli się lękać, ażeby nie znaleźli więcej przeszkód do powrotu do kraju, niż śniegi i Alpy; żałowali zbytniej grzeczności swojej i chcieli za nią nagrody. Papieża żądania były wielkie, Napoleonowi nie brakło na sposobach odwlekania i odrzucania ich. Największą przyczyną iż podróż Papieża chybiła swego celu, było to, że dwór Rzymski mało poważenia wzbudził w Napoleonie; kogo Napoleon nie poważa, tym pogardza.

Dwór słaby, zasadzający powagę na grzeczności, obietnicach i niskich ukłonach, nie mógł pozyskać szacunku Napo-

leona. Co więcej, — wszystko bowiem wyjawić muszę. — Papież zapewne słuchając rady Kardynałów swoich, powstawał przeciwko Statutom organicznym francuzkim, i nawet często oświadczał Napoleonowi, iż Papież jest nieomylny. Napoleon zawsze w żartach rozmawiający z Papieżem, powiedział mu: „Czy Wasza Swiątobliwość mniema, że jestem Karolem IV. Królem Hiszpańskim?” Tę rozmowę z Ojcem S. często mi potem Cesarz sam opowiadał. Nakoniec odjechał Papież, rozpaczając iż chybił zamiaru swego, i że wszystkie starania Jego były nadaremne. Dwór Rzymski opuścił Paryż, pogardzony od Napoleona, a nawet wyjąwszy Papieża, od większej części Francuzów. Rzymianie nie darują pogardy. Dla tego rozgłaszali, iż Napoleon jest przywłaszczycielem. Mszcząc się swojej zniewagi, zaczęli skrycie szkodzić Napoleonowi, mordowano żołnierzy francuskich. Aż nakoniec nienawiść jawną się stała.

Stan osad Angielskich w Afryce.

Właśnie jest temu lat jedenaście jak kompanja Sierra-Leona odstąpiła Rządowi Angielskiemu osad swoich w Afryce, które od tej chwili inną zupełnie postać przybrały. Ludność i oświata tak nagłym postąpiły krokiem, że dziś w tygodniu jednym więcej się tam małżeństw zawiera, niżeli dawniej przez rok cały, biorąc do porównania rok najpomyślniejszy, to jest, 1807. w którym czternaście par tylko weszło w stan małżeński.

W Frecton i w innych miastach tej osady, jest dziś więcej do szkół uczęszczającej młodzieży, niżeli w 1807. roku było całkowitej ludności, i wątpić niemożna, że w lat kilka osada ta Afrykańska będzie na tym stopniu cywilizacji, że przejdzie wszystkie inne Angielskie. Sposób wzajemnego nauczenia się podług zasad Lancastra tam zaprowadzony, znacznie się do tego przyczynia.

Dzicz znana przed kilku jeszcze laty pod odrażającém nazwiskiem Hogbrook zmieniła się dziś w piękne miasto Regenttown zwane, przeszło 1,300. ucywilizowanych Angielskich mieszkańców liczące. Flaga Angielska powiewa na wieży kościoła Świętego Karola zbudowanego 1816. roku na zachodnim brzegu Afryki, a dziś tak rozszerzonego, że do 1400 osób w sobie mieścić może. — Inne budowle są bardzo gustownie i trwało zbudowane; chociaż w liczbie budujących, wyjąwszy jednego indzyniera i kilku żołnierzy Angielskich, niebyło innych, jak tylko sami murzyni niewolnicy wolnością udarowani. — Tych jest teraz w Regenttown przeszło 1700, wszyscy w doskonałym stanie cywilizacji.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez Ant: MAGIER

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wisłe.	
rano.	ciepła	zimna	cale	linje	ioczęści:			łokcie	cale
2. Marca.		4	27	4	6	Południowy.	Snieg.		
3. Marca.		2	2	4	7	Południowy.	Pochmurno.		

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kicinski J. Morawski